

WYBAWIENIE OD „MALUM” PRZEZ ARTYSTYCZNE UKWIECENIE ZŁA

SALVATION FROM „MALUM” THROUGH THE ARTISTIC FLOWERING OF EVIL

Abstract

Since Jesus taught his disciples to pray our Father, Christians have begged and beg the „Father” in heaven to save them from evil. The range of Greek and Latin wording of the seventh request Our Father should be borne in mind when - starting from her - we want to look at the so-called literature. This may prove fruitful, because modern literature in the handling of „malum” in all its phenomenal forms has followed a different path than the way of prayer for salvation. It is a way of confirming and justifying (not embellishing) evil and unhappiness in order to use the Latin word „malum”, the way of appeasing evil (*Malitätsbonisierung*) and the flowering of evil (*Malitätsflorisierung*). The author of the article points out that the concept of „provoking evil” was developed by the philosopher Od Marquard, describing himself as a „transcendental fiction” in a work entitled: *Entlastungen: Theodizeemotive in der neuzeitlichen Philosophie*, which appeared in 1984.

Keywords: evil, salvation, malum, drawing of evil, flowering of evil, Lord’s Prayer, literature

Streszczenie:

Od kiedy Jezus nauczył uczniów modlić się *Ojcze nasz*, chrześcijanie błagali i błagają „Ojca” w niebie, aby wybawił ich od złego. Zasięg greckiego i łacińskiego sformułowania siódmej prośby *Ojcze nasz* należy mieć

na uwadze, kiedy – wychodząc od niej – chcemy spojrzeć na tzw. literaturę piękną. Może to okazać się owocne, gdyż literatura nowoczesna w obchodzeniu się z „malum” w jego wszelkich postaciach zjawiskowych, przeszła inną drogę niż droga modlitwy o wybawienie. Jest to droga potwierdzenia i usprawiedliwienia (nie upiększenia) zła i nieszczęścia, aby skorzystać z łacińskiego słowa „malum”, droga udobrzenia zła (Malitätsbonisierung) i ukwiecenia zła (Malitätsflorisierung). Autor artykułu zwraca uwagę, że pojęcie „udobrzenia zła” zostało wypracowane przez filozofa Oda Marquarda, określającego siebie jako „transcendentalnego beletrystę” w pracy zatytułowanej: *Entlastungen: Theodizeemotive in der neuzeitlichen Philosophie*, która ukazała się w roku 1984.

Słowa kluczowe: zło, wybawienie, malum, dobrzenie zła, ukwiecenie zła, Modlitwa Pańska, literatura

I

Od kiedy Jezus nauczył uczniów modlić się *Ojcie nasz*, chrześcijanie błagali i błagają „Ojca” w niebie, aby wybawił ich od tego, co po niemiecku w tłumaczeniu Biblii przez Lutra określone zostało jako „nieszczęście” (Übel), a od pewnego czasu nazywane jest „złem” (Böse): „wybaw nad od złego” miast „od nieszczęścia” Czy ta zmiana jest koniecznym sprecyzowaniem i rzeczywistą poprawą, jest pytaniem, nad którym można się długo zastanawiać. Będące u podstaw greckie sformułowanie „apo tou ponerou” dopuszcza oba tłumaczenia, podobnie jak i łacińskie sformułowanie „a malo” Jedno i drugie jest na uwadze: tak „zło” w sensie etycznym i duchowym, jak i „nieszczęście” w sensie światowo-życiowym i to nawet w pierwszej kolejności. Katechizm z roku 1993 potwierdza to swoją egzegezą siódmej prośby *Ojcie nasz*. Chodzi o jedno i drugie: o sataniczne zło lub coś grzesznego w węższym zbawczym sensie (§ 2851) i o (ostatecznie również pochodzące od szatana) „nieszczęście” „gnębiące ludzkość” i „stanowiące nędze świata” (§ 2854).

Ten semantyczny zasięg greckiego i łacińskiego sformułowania siódmej prośby *Ojcie nasz* należy mieć na uwadze, kiedy – wychodząc od niej – chcemy spojrzeć na tzw. literaturę piękną. Może to okazać się owocne, gdyż literatura nowoczesna w obchodzeniu się z „malum” w jego wszelkich postaciach zjawiskowych, przeszła inną drogę niż droga modlitwy o wybawienie. Jest

to droga potwierdzenia i usprawiedliwienia (nie upiększenia) zła i nieszczęścia, aby skorzystać z łacińskiego słowa „malum”, droga udobrzenia zła (Malitätsbonisierung) i ukwiecenia zła (Malitätsflorisierung)

II

Pojęcie „udobrzenia zła” zostało wypracowane przez filozofa Oda Marquarda, określającego siebie jako „transcendentalnego beletrystę” w pracy zatytułowanej: *Entlastungen: Theodizeemotive in der neuzeitlichen Philosophie*, która ukazała się w roku 1984¹. Chodzi w niej, na co wskazuje podtytuł, o problematykę teodycei – po przejściu teologii historii do problematyki teodycei – w „przepracowanie historycznego i towarzyszącego cały czas ludzkiemu życiu zła najrozmaitszego rodzaju. Droga pokazywana przez nowożytną filozofię polega na metodzie „pozbawiania zła zła” przez „udobrzenie dobrym”, lub uczynienie pozytywnym, tego, co wcześniej było negatywne². Marquard obserwuje to na rozmaitych płaszczyznach³: „zło gnozeologiczne” zostaje pozbawione zła przez nadanie ciekawości „centralnej cnoty naukowej”, „zło estetyczne” zostaje zneutralizowane przez estetyzację tego, co nie jest piękne, brzydkie, odrażające. „Zło moralne” zostaje odwrócone przez przewartościowanie w dobro, kiedy to, co społecznie oceniane jest jako kreatywne, a antyinstytucjonalne jako humanistyczne. „Zło fizyczne” staje się czymś pozytywnym przez to, że przemienia pracę, że cierpienie opisywane jest w eufemizmach, a piętno jest interpretowane jako wyróżnienie. „Zło metafizyczne” zostaje zawieszane przez uznanie ograniczenia, tymczasowości i procesualności ludzkiego poznania⁴.

To wszystko znajduje się w tzw. literaturze pięknej i to nie dopiero od czasu programu nowoczesności, zaczynającej się z oświeceniem, najpóźniej z romantyzmem około roku 1800, i stopniowo się rozwijającej. Już wcześniej były podejmowa-

¹ Cytat za: O. Marquard, *Apologie des Zufälligen*, Stuttgart 1986, s. 11–32.

² Tamże, s. 21.

³ Tamże, s. 22.

⁴ Zob. O. Marquard, *Schwierigkeiten mit der Geschichtsphilosophie*, Frankfurt am Main 1982, s. 51.

ne próby pozyskania od zła lub nieszczęścia pozytywnej strony i uczynienia go estetycznie atrakcyjnym. Germanista z Berlina Peter-André Alt opisał szczegółowo – w obszernej pracy pod tytułem *Ästhetik des Bösen*, opublikowanej w roku 2010 – długą historię literacko-estetycznego udobrzenia zła, rozpoczynającą się tekstami biblijnymi i kończącą literaturą holokaustu⁵. Nie możemy jej tutaj dokładnie zrekapitulizować, ale musimy wskazać ten moment i uczynić go zrozumiałym, w którym estetyczne udobrzenie zła staje się programem i – w nawiązaniu do Marquarda jest powiedziane – jako kwitnienie zła, znajduje swoją właściwą formę. Jest to tomik poetycki Charlesa Baudelaire'a *Les Fleurs du Mal*, z roku 1857.

III

Niemieckie tłumaczenie tego epokowego tomiku wierszy nosi tytuł *Blumen des Bösen (Kwiaty zła)*. Podkreślono od razu, że „mal” posiada większy i bogatszy znaczeniowo obszar. W odpowiednim kontekście może również znaczyć: „nieszczęście”, „cierpienie”, „stratę”, „ubytek”, „ból”, „chorobę”, „dolegliwość”, „wysilek”. Jeden z miarodajnych egzegetów Paul Hoffmann doszedł do wniosku: „Być może ‘zepsucie’ całego tutaj ujawnionego obszaru czegoś negatywnego sygnalizuje: zło moralne, demoralizowanie i złą opinię, grzech i przywary, odrazę cielesną, wykluczenie społeczne, fizyczne deformacje i cierpienia psychiczne, kalectwo, chleractwo, depresje i wewnętrzne piekło rozpaczy”⁶. Z tego wszystkiego w *Fleur du Mal*, w poetyckiej wyobraźni i poetyckim języku, zostają wychodowane i pielęgnowane kwiaty, czy to wtedy, kiedy ścierwo małego zwierzęcia „zakwita w słońcu jak pąk kwiatu”⁷, kiedy mroki depresji zostają ujęte jako światło⁸, kiedy wątle staruszki drepcą w (w morderczym już wówczas) ruchu wielkiego miasta, jak gdyby tańczyły⁹, lub zanurzenie się w narkotykowe lub erotyczne orgie jest odczuwane

⁵ P. A. Alt, *Ästhetik des Bösen*, München 2010, s. 714.

⁶ P. Hoffmann, *Symbolismus*, München 1987, s. 100.

⁷ W wierszu *Une Charogne (Ein Stück Aas, Padlina)*, niemiecki tytuł w tłumaczeniu Carlo Schmid.

⁸ W wierszu *Les Ténèbres (Die Finsternisse, Ciemności)*.

⁹ W wierszu *Les Petites Vieilles (Die Greisinnen, Staruszki)*.

jako zguba pełna radości¹⁰, lub śmierć jest wychwalana jako koniec wszelkich „mąk”¹¹. Ale i tam, gdzie nie jest dosłownie nic powiedziane, w czym znajdują się pozytywne strony będącego na początku negatywnego zjawiska, dokonuje się ukwiecenie zła: jedynie już dzięki poetyckiej sile formy, która wszystko co spotyka, opiewa słowami dodającymi odwagi, dobrze brzmiącym wierszem, uporządkowaną formę promieniującą harmonię. Nierzadko Baudelaire wybierał do tego intelektualnie i formalnie wyszukaną formę sonetu. Artystyczne osiągnięcia, będące jego ukwiecaniem zła, kumuluje on w wierszu umieszczonym na końcu, kiedy mówi o swojej „matce” Paryżu: „Tu m’as donné ta boue er j’ai fast de l’or” („Ty dałaś mi swój brud, a ja zrobiłem z tego złoto”)¹². Najpóźniej od czasu *Fleur du Mal* artyści pragnący poruszać się na wyznach czasu winni patrzeć na zło i nieszczęście w sposób nieustraszony i bez żadnych ograniczeń. Oczywiście, nie wszyscy artyści kierowali się tą dewizą. Stefan George w swoim tłumaczeniu na niemiecki *Fleur du Mal* (1891-1901) nie przetłumaczył wiersza *Une Charogne* (*Ścierwo*), w którym – jak na to zwróciliśmy uwagę – zostało opisane rozkładające się w słońcu ścierwo zwierzęcia: śmierdząca padlina – lub ogólniej: porażająca „malum” kreatura – ukazująca wyraźnie w wierszu Baudelaire’a śmierć człowieka – nie była dla niego wyrazem sztuki. Natomiast Rainer Maria Rilke mówi o Paulu Cézanne, że on ten wiersz „nawet w ostatnich latach życia znał na pamięć i recytował słowo w słowo”¹³. Sam Rilke użył go w swojej powieści: *Die Aufzeichnungen des Malte Laurids Brigge* (1910) jako wyznanie wiary nowoczesnego artysty, gdzie Brigge’owi każde pisać w szkicu listu: „Przypominasz sobie niewiarygodny wiersz Baudelaire’a *Une Charogne*? Co powinien czynić, aby to mu się przydarzyło? To było jego zadaniem, aby zobaczyć w tym czymś straszliwym, pozornie tylko wstrętnym, coś bytującego wśród tego wszystkiego, co bytuje. Tutaj nie ma wyboru czy odrzucenia”¹⁴.

¹⁰ W wierszu *Le Poison* (*Das Gift, Trucizna*).

¹¹ W wierszu *Le Mort Joyeux* (*Der frohe Tote, Radosny zmarły*).

¹² Ch. Baudelaire, *Les Fleurs du Mal*, Paris 1961, s. 235.

¹³ R. M. Rilke, *Briefe über Cézanne*, Frankfurt am Main 1983, s. 51.

¹⁴ R. M. Rilke, *Die Aufzeichnungen des Malte Laurids Brigge*, Stuttgart 1997, s. 64.

Dla Baudelaire'a spostrzec to, co zwykle jest oceniane jako złe, jako ludzka ułomność i uciążliwość, zepsucie i otchłań istnienia, tam, gdzie on się z tym przypadkowo spotyka to jedna sprawa, druga sprawa, aby bez żadnych ograniczeń dążyć do tego i bez cienia strachu poznać, jeśli nawet przyjdzie za to zapłacić cenę zdrowia i życia. Ostatni wiersz w tomiku *Fleur du Mal* nosi tytuł *Le Voyage (Podróż)* i kończy się nieograniczonym wyznaniem do niekończącego się poznania bytu:

Nous voulons, tant ce feu nous brûle le cerveau,
plonger au fond du gouffre, Enfer ou Ciel, qu'importe?
au fond de l'Inconnu pour trouver *du nouveau!*

Wir wollen, mag es uns das Hirn verbrennen,
den Abgrund suchen, Himmel oder Höll, was soll's?
um auf dem unbekanntem Grund *Neues* zu erkennen!¹⁵

My chcemy – tak nam płonie mózg od ognia twego,
Iść w otchłań – Piekła? Nieba? To nam wszystko jedno,
Byle tam w Niewiadomej znaleźć coś *nowego!*¹⁶

Jeśli "malum" – jak zaznacza Rilke – należy do "bytującego" i jak wszystko bytujące rości sobie prawo do znaczenia, to artysta zainteresowany pełnym znaczenia ujęciem świata nie może go potępiać, odrzucać, unikać, lecz szukać, przyjąć, doznać lub przynajmniej w sposób niezmacony wytrzymać. Zbawieniem dla niego nie jest unikanie zła i ochrona przed złem, lecz oddanie się "malum" każdego rodzaju w poświęceniu niewinności i czystości na korzyść możliwie obszerznego i wnikliwego poznania świata i bytu. Tym samym znika potrzeba prośby o wybawienia od złego. Jej miejsce zajmuje gnozeologiczne udobrzenie zła, czyniące zło czymś interesującym i dobrym oraz estetyczne ukwiecenie zła, użyczające temu co nieprzyjemne podniecających rysów. Byłoby błędem upatrywanie w tym przewartościowaniu wartości tylko aktów etycznie i estetycznie nieuprawnionych, gdyż jest to wy-

¹⁵ Przetłumaczył W. Ross, *Baudelaire und die Moderne*, München und Zürich 1993, s. 132.

¹⁶ Przetłumaczył A. Lange.

znanie i wezwanie do antyidealistycznej oceny świata i istnienia takimi, jakimi one są – znaczone i przeniknięte przez różnorodne i nieskończone ”malum”

W swoim zdecydowaniu uznania tego ”malum” za rzeczywistość nieprzeniknioną i nie do podważenia, uczynienia go przedmiotem, obok dobra i piękna, głębokiego i ostatecznego poznania świata i bytu, poeta decyduje się na krok nadzwyczajny: w dwóch wierszach – znajdujących się w końcowej części tomiku – zwraca się do szatana i wielbi go jako patrona tych wszystkich, którzy stali się dzięki doświadczeniu „malum” jasnovidzący i mogą na koniec spocząć z nim „pod drzewem poznania”

Oba cytowane wiersze *Les Litanies de Satan* i *Prière* początkują wkrótce następujący rozkwit literackiego satanizmu uprawiany w nadawaniu zła pozytywnego charakteru i niszczeniu chrześcijańskiego kodeksu moralności w formie budzących grozę obscenicznych czarnych mszy lub mszy szatańskich¹⁷. Z perspektywy chrześcijańskiej nie można akceptować tej drogi wybawienia od złego. W dyskusji z literackim ukwieceniem zła należy wspomnieć, że odpowiednie teksty w czasopiśmie „Hochland”, reflektującym nowoczesną literaturę w aspekcie chrześcijańskim, nie zostały po prostu osądzone, ale zinterpretowane jako „krzyk strachu” zirytowanej nowoczesnością europejskiej duszy¹⁸.

*Z niemieckiego przetłumaczył
ks. Jerzy Machnac*

Nota o Autorze: Helmuth Kiesel, urodzony w roku 1947, emerytowany profesor literatury niemieckiej na Uniwersytecie w Heidelbergu i współwydawca niemieckiej edycji Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego *Communio*. Przygotowuje historię literatury niemieckiej 1933-45, jako uzupełnienie do wydanej w roku 2017 książki: *Geschichte der deutschsprachigen Literatur 1918-1933*.

¹⁷ Zob. A. Alt, *Ästhetik des Bösen*, s. 714.

¹⁸ Zob. M. Maresch-Jezwicz, *Literarischer Satanismus. Ein Beitrag zur Psychologie der Moderne*, „Hochland”, 11/2 (1914), s. 435–441, cytat s. 440.

Bibliografia

- Alt P. A., *Ästhetik des Bösen*, München 2010.
Baudelaire Ch., *Les Fleurs du Mal*, Paris 1961.
Hoffmann P., *Symbolismus*, München 1987.
Maresch-Jezwicz M., *Literarischer Satanismus. Ein Beitrag zur Psychologie der Moderne*, „Hochland“, 11/2 (1914), s. 435–441.
Marquard O., *Apologie des Zufälligen*, Stuttgart 1986.
Marquard O., *Schwierigkeiten mit der Geschichtsphilosophie*, Frankfurt am Main 1982.
Rilke R. M., *Briefe über Cézanne*, Frankfurt am Main 1983.
Rilke R. M., *Die Aufzeichnungen des Malte Laurids Brigge*, Stuttgart 1997.